

Niewiadomy Otem, co każdy
Polak wiedzieć powinien

A. NIEWIADOMY.

„Nie damy by nas zgnębił wróg...
Tak nam dopomóż Bóg!“

O TEM CO KAŻDY POLAK WIEDZIEĆ POWINIEN

Pamięci Członków Polskiej Organizacji Wojskowej
Gnatkowskiego, Trętowskiego, Osińskiego i Krukowskiego,
którzy widząc w bolszewiźmie największego wroga
Polski, za wierną służbę Ojczyźnie zamordowani
zostali przez żydów-bolszewików w Winnicy na Podolu
dn. 30-go czerwca 1919 roku i umierali, jak prawdziwi
bohaterowie-męczennicy, śpiewając: „Boże coś Polskę.“

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAŃ
BIBLIOTEKA
90-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 25-69-83



NAKLAD I WŁASNOŚĆ T-WA „ROZWOJ“
WARSZAWA, ŻÓRAWIA 2.

—
1920.



ZAKŁADY DRUKARSKIE TOW. ROZWÓJ

Sp. z ogr. por., Zielna 47.

22.326



Niema chyba jednej wioski, miasta czy osady, gdzieby nie było słycać o „bolszewikach“ i „bolszewizmie“.

Nieraz w gazetach o tem piszą, nieraz Maciejowa chłopca swego niesfornego „bolszewikiem“ w gniewie nazywa, często nie jeden z robotników przez kolegów „bolszewikiem“ jest przezywany, albo też sam siebie tak nazywa, a jakże często Moszko albo Jan-kiel szeptem coś Kubie i Maćkowi o „bolszewikach“ prawią. Na każdych ustach słowo „bolszewik“ się znajduje, ale tak naprawdę to mało kto wie, co „bolszewizm“ znaczy.

Nie bądźmy więc takimi, jak te małe dzieci, co to o czemś prawią, coś za kimś powtarzają, a nic nie rozumieją o co właściwie chodzi, i przeczytajmy te słów kilka i dowiedzmy się czem jest naprawdę „bolszewizm“.

Wiecie chyba wszyscy o tem, jak to kiedyś naród żydowski, który Pan Bóg wielu łaskami obsypał, bo i swoich proroków wśród tego narodu wybierał, i z niewoli egipskiej wybawił, wreszcie, że i Pan Jezus wśród żydów się urodził by świat z grzechu wybawić, jakto ten naród niewdzięczny i podły Panu Bogu się odwdzieczył i przez Boga został skazany na wieczną tułaczkę po świecie.

Rozleźli się żydzi po rozmaitych krajach, jak to robactwo, kiedy mu w gniazdo ukropu naleją, i nuż przemyśliwać nad tem, jak tu najlepiej cudzym kosztem łatwo przeżyć.

Wymyślili sobie żydzi nową naukę, nową religję, którą Talmudem nazywają, w której uczą, że każdy chrześcijanin jest dla żyda tylko „Gojem“, to jest bydłciem, które na to tylko żyje na świecie, żeby żydowi służyć i przez żyda być obdzieranym ze skóry. To też dla żyda nie tylko niema grzechu, ale owszem, jest wielką zasługą jeśli z tego chrześcijanina korzysta, na każdym kroku go oszukuje, okpi, okradnie, i do nędzy doprowadzi. I dziwnie to pomyśleć, że wśród narodów Chrześcijańskich żyje sobie swobodnie cały naród, którego religją jest nie miłość bliźniego, a właśnie szkoderie mu wszystkimi sposobami.

Rozproszeni po całym świecie żydzi trzymają się razem, są zgodni między sobą, bo wiedzą dobrze, że jednością i zgodą wszystko zrobić można.

Połączyli się więc żydzi w wielkie związki, organizacje, jawne albo też sekretne i myślą tylko nad tem, jakby całą władzę na świecie wzięść w swoje ręce i nad „gojami“ chrześcijanami przewodzić.

Doskonale wiedzą oni o tem, że nic tak nie szkodzi ludziom, jak niezgoda i kłótnia i że tam gdzie się dwóch kłóci, tam zawsze trzeci korzysta. Dlatego też przedewszystkiem postawili oni sobie za zadanie cały świat chrześcijański pokłócić, niezgodę wśród ludzkości wprowadzić, a wśród tej niezgody łowić ryby w mętnej wodzie.

Pierwszym ich zadaniem to pokłócić narody między sobą, niezgodę i niesnaski wśród nich wprowadzić.

Wszystkich sposobów używają oni do tego, a każdy, co się choć trochę zastanowi, co choć trochę rozumu ma w głowie, sam widzi i rozumie jak to żydzi tę niezgodę wśród nas, polaków, wprowadzają.

Przecież wszyscy polacy jesteśmy jakby członkami jednej wielkiej rodziny, dziećmi jednej *MATKI POLSKI*, i ani nam się nie śni żyć w niezgodzie, ale oto zjawia się żyd, albo opłacony przez niego agitator i ten całą siłą pracuje, żeby nas między sobą pokłócić.

Przedewszystkiem starają się oni obudzić niezadowolenie jednej części ludności przeciw drugiej z powodu różnicy, jaka jest, była i będzie między bogatszymi i biedniejszymi. Tłumaczą oni biedniejszym, że ich los jest taki nieszczęśliwy, taki pożałowania godny, i zwracają im głowę, obiecując różne bogactwa, wielkie szczęście i prawdziwy raj na ziemi.

Opowiadają oni, co to już na świecie tacy czy inni socjaliści dla ludu pracującego zrobili, jakie szczęście ludziom dali, jakie bogactwa wśród biedoty porozdzielali...

Wszystko to nieprawda i kłamstwo, obiecanki dla ludzi głupich, widłami po wodzie pisane. Nigdzie jeszcze nikogo oni nie uszczęśliwili, a starają się tylko ze spokojnych ludzi robić ludzi niezadowolonych, którzyby, idąc jak stado baranów tam gdzie im każą, wprowadzali w kraju naszym zamęt i nieporządek. Przecie kaźden, co się choć trochę zastanowi, pomyśli, to zrozumie i wie doskonale, że temu Moszkowi czy Srulowi, czy też temu agitatorowi tak chodzi o poprawę bytu ludu, jak nam wszystkim o przeszłoroczny śnieg.

Skądże to raptem żyd taką ogromną miłością do nas zapalał, tak nas ogromnie pokochał, żeby tak się nami bardzo opiekować, nad naszą niedolą i biedą płakać i obiecywać nam złote góry i prawdziwe szczęście.

Przecie on ani nasz krewny, ani brat, ani swat, ani przyjaciel.

Oto tylko dlatego, że on w tem podjudzaniu widzi swój własny interes, swoje własne dobro, swój własny zysk, — tak samo, jak ten agitator, często wśród nas samych przez żydów wybrany, któremu płacą grube pieniądze za agitację i opowiadanie bajek. Wszyscy oni słodko mówią, jakby miodem ich języki były wysmarowane, a w duszy myślą tylko o tem, wiele im to pieniędzy przyniesie i śmieją się z nas głupich, którzy bajek ich słuchamy. Opowiadają, że to oni są prawdziwemi naszymi przyjaciółmi, że to oni nas z niedoli wybawią, że oni są dobrodziejami ludzkości, a to są prawdziwi wilcy, co dla niepoznaki w owcze skóry się przebieirają. A umieją oni wykorzystać każdą okazję, każdą rzecz choćby najmniejszą, bo każde czyjekolwiek niezadowolnienie to woda na ich młyn. A że te ich organizacje żydowskie mają bardzo dużo pieniędzy, bo to chociażby w czasie wojny ostatniej nikt tyle pieniędzy nie zbierał rozmaitemi szachrajstwami, oszustwami i gieszefkami, jak żydzi, więc też na agitację pieniędzy nie żałują i ogromne sumy na nią przeznaczają, na naszczuwanie jednych przeciwko drugim.

Wydają rozmaite gazety, broszurki i świstki w których swoje bajki piszą, bo wiedzą, że wielu znajdzie się takich głupich, co to powiadają: „dyć to prawda, kiedy stoi w gazecie nadrukowane“.

I piszą, piszą, a człowiek ciemny, co to ledwo czytać trochę umie, przeczyta i myśli, że to prawda.

A jak kto rozumny i uczciwy coś napisze, żeby te ich szachrajstwa wykryć, ludziom oczy naprawdę otworzyć, to zaraz to wykupią, choćby ich to dużo kosztowało, byleby jaknajmniej ludzi prawdy się dowiedziało, bo ich prawda w oczy kole i wolą ją głęboko gdzieś schować, bo im w ich robocie przeszkadza.

Ot zobaczcie, kto to wydaje, drukuje tę gazetę, co to się nazywa: „R o b o t n i k“ ...Perl... a Perl, to jest żyd, a żyd uważa nas, chrześcijan, za bydło i na naszej niezgodzie chce sobie majątek zrobić.

Tak to żydzi i ci co u nich za pieniądze służą, nie tylko u nas, ale na całym świecie swoją robotę robią.

A myślą sobie tak: Pokłócimy wszystkich, jednych z drugimi, jeden naród naszczujemy na drugi, niech będzie wojna. A w czasie wojny, kiedy chrześcijanie w walce się mordują, żyd, co to ma w swojej religji napisane, że „nie idź na wojnę pierwszy, ale ostatni, żebyś mógł z wojny pierwszy wracać“, od wojska wykrecać się będzie, rozmaite choroby udawać, byleby go na żołnierza nie wzięli, wtedy kiedy inni kraju od nieprzyjaciela bronią, będzie spekulować, paskować, towary to chować, to je znowu po trochu pokazywać, żeby tylko ceny na nie podnieść i kieszenie sobie wyładować. Dalej widzą, że wojna to dobry dla nich interes, więc też wojnę ostatnią starali się wszystkimi sposobami przedłużyć, podczas wojny szpiegować, znowu za to brać pieniądze, a prócz tego zamęt w kraju jaknajwiększy wprowadzać, urządzać różne



strajki, byleby ludzie jaknajmniej pracowali i byleby w kraju był jaknajwiększy nieporządek.

Wierzą żydzi w to, że wtedy, kiedy doprowadzą cały świat do tego, że nigdzie porządku nie będzie, a za to wszędzie będzie socjalizm i rewolucja, i wszędzie jeden człowiek drugiemu ze złością będzie do oczu skakać, to wtedy dopiero zawładną żydzi światem, obiorą swego żydowskiego króla i będą nad „gojami“ chrześcijanami panować. Skorzystali oni z tego, że carski rząd w Rosji upadł, do czego sami ręki przyłożyli, żeby zaraz tam swoje te sposoby zaprowadzić. A że Niemcy wtedy z Rosją wojowali, więc też niemcom było to bardzo wygodnie, że się żydzi do ogłupienia ludu i obdarcia go ze skóry w Rosji zabrali. To też niemcy i radą i pieniędzmi im pomagali, żeby Rosję zniszczyć. Najprzód więc żydzi: Bronsztejn, co to się przezwiał dla niepoznaki Trockim, Apfelbaum — Zinowjewem, Nachamkes — Stiektłowem, Grünbaum — Litwinowem, Sobelsohn — Radkiem, Singer — Leszczyńskim i t. d. zabrali się do tego, żeby w Rosji jaknajwiększy nieporządek zaprowadzić. Wymyślili Rady delegatów robotniczych i żołnierskich, tak zwane „Sowiety“, które się wszystkim rozporządzały, a właściwie wszystko do ruiny doprowadziły. Bo to naprzykład, w wojsku, wypędzili wszystkich oficerów, a na ich miejsce powybiali swoich ludzi. Miejsce generała zajął pierwszy lepszy żołnierz Iwan, co to nic nie umie, a całe życie świnię pasał. Na miejsce oficerów wybierali także takich, co nawet czytać i pisać nie umieli, a naturalnie na sztuce wojennej nic a nic się nie rozumieli, a na najwyższego dowódcę armji wybrali sobie chorążego Krylenkę, który odrazu doprowadził do tego, że całe wojsko, zamiast bronić kraju od niemców, puciekało sobie do domu.

W fabrykach, pozbyli się uczonych dyrektorów, których miejsce nieraz zajmowali palacze pieców fabrycznych. I jak tu się dziwić, że fabryka stanęła, kiedy jej dyrektorem został jakiś Mitrofan, co dotychczas łopatą węgiel do pieca rzucał, a rozumiał się na fabryce jak koza na pieprzu.

Tak samo wszędzie nowe te „demokratyczne“ porządki zaprowadzili.

Naczelnikiem stacji zrobili tragarza, prezesem sądu — stróża nocnego, a szefem sanitarnym — tego, co to schody rano z błota w urzędzie zamiatał.

Spodobało się to bardzo Iwanowi, Mitrofanowi, Gawryłowi, bo odrazu zostali wielkimi urzędnikami, rozsiadali się w fotelu, brali duże pensje i mogli nareszcie innym rozkazywać.

Spodobało się i innym, co to członkami komitetów zostali, ponaznaczali sobie tysiące rubli pensji i nic robić nie potrzebowali, tylko od rana do wieczora gadać, gadać i gadać. A to nie trudno; dobry kieliszek wódki, albo i kilka wypić, sięść wygodnie i pleść trzy po trzy koszałki opałki, to nic nie kosztuje.

A tymczasem gadanie ani fabryki nie poprowadzi, ani wagonów nie poprawi, ani ludzi nie wyleczy, ani kraju od nieprzyjaciela nie obroni, a żydzi zacierali z radości sobie ręce, że się im tak dobrze udało głupich moskali opętać.

Ale jeszcze na tem nie skończyli.

Żydzi dobrze wiedzą, że z ciemnym tłumem, z ciemnym prostym ludem, to zawsze sobie radę dadzą, ale że z ludźmi co wiele się uczyli, co dobrze znają żydowskie sposoby, bo o nich dużo czytali, że z temi ludźmi inteligentnemi, uczonemi, bogatszymi to im się nie uda, a owszem, jeszcze może kto z nich prostym ludziom wytłómaczyć co się dzieje, odkryć te żydowskie łajdactwa i tej żydowskiej robocie przeszkodzić. Zaczęli więc oni tłómaczyć, że to oni — żydzi — są największemi przyjaciółmi i dobroczyńcami ludu, a wszyscy ci co coś umieją, coś posiadają, są bogatsi, to wszystko są „burżuje“ wrogowie narodu. Zaczęli więc naszczuwać zdziczałe, pijane tłumy na ludzi zamożniejszych i tłómacząc, że to jest największy nieprzyjaciel, aresztować ich, grabić i zabijać. Nikt zliczyć nie potrafi wiele to najniewinniejszych ofiar zginęło z rąk tych zbrojców. Mordowali wszędzie wszystkich, obdzierając z ubrania i rzucając trupy strasznie posiekane i pokrajane psom na pożarcie, zabijali matki i dzieci mówiąc, że dziecko bez matki przecież żyć nie może, więc lepiej je odrazu zabić, i takim sposobem wymordowali tysiące ludzi w miastach i miasteczkach.

Rozpuścili swoich agitatorów po wsiach, którzy tłómaczyli ludziom wiejskim, że wszystkie gospodarstwa niszczyć trzeba, że wszystkie folwarki muszą być spalone, dwory zrabowane, a dobre rasowe bydło i chlewnia zarżnięte.—Doprowadzili więc do tego, że tam, gdzie dawniej były wzorowe gospodarstwa, pola urodzajne dobrze uprawne, dające zboże dla wsi i miast, pozostały kupy popiołu i pustynia zarośnięta trawami dzikimi i kąkolem. Gdzie były lasy, to te wyrabano, wyniszczono, gdzie była jaka fabryka, tam komin tylko pozostał, gdzie było życie tam śmierć zapanowała. Przez grabieżę, korzystanie bez pracy z cudzego dobra, z cudzej, własności, tak się ludzie rozleniwili rozpróżniaczyli, że nic robić nie chcą.—I cóż z tego wynikło. Oto to, że każdy z nagrabilonego cudzego dobra zebrał dużo pieniędzy, całemi workami chowa w domu kupy papierowych pieniędzy, a czy jest bogaty? Nie, bo za te pieniądze nic zupełnie kupić nie może, bo nic do kupienia nie ma. Nie ma zboża, nie ma chleba, bo pola nieobsiane, bo nikt na nich pracować nie chce.—Butów nie ma, bo bydło wyginęło i nie ma skąd wziąć skóry — soli, nafty nie ma, bo nie ma skąd sprowadzić.—Ubrania nie ma, bo sukna nie ma z czego zrobić, bielizny nie ma, bo nie ma lnu i konopi, a fabryki nie pracują. Maszyn nie ma bo ich nikt nie robi, ale nawet ołówka, papieru, nawet guzika nie dostanie.—Wagonów nie ma bo się popsuły i nikt ich nie naprawia. Drzewa nie ma, bo lasy zniszczone i nie ma jak drzewa przywieźć.—Ze to jednak każdy chrześcijanin choćby naj-

mniej uczony dużo złego zrobić może, a jednak zawsze w końcu zrozumie, że źle robi i kary bożej się za krzywdę ludzką lęka, przeto zlekli się żydzi Boga i starali się wszystkimi sposobami wypędzić Go z serc ludzkich. I tak samo jak to kiedyś Pana Jezusa na krzyżu zabili, tak samo teraz całą swoją nienawiść skierowali przeciwko Chrystusowi i Świętej wierze chrześcijańskiej.— Często obrabowywali cerkwie i kościoły i zamieniali je na składy, stajnie i kinematografy, byleby w oczach ludu schańbić, splugawić domy Boże. Chcą oni zabić wiarę w ludzie, zabić w duszach ludzkich uczucia chrześcijańskie, a najwięcej to przykazanie Boskie, które nas uczy, że bliźniego naszego mamy kochać jak siebie samych i do wszystkich ludzi odnosi się z miłością a nie z nienawiścią. Chcą oni zniszczyć w nas to wszystko dobre, co w naszych sercach wiara chrześcijańska zaszczerpiła i co nas chrześcijan różni od dzikich bydła. Chcą oni zabić w nas głos naszego sumienia, który nam tak jasno zawsze mówi: „nie kradnij“. „Nie zabijaj“. „Nie cudzołóż“. „Nie upijaj się“. — Chcą zrobić z ludzi prawdziwe bydło, które oni będą tak pędzać, jak im się podoba. Dlatego też całą ich robotą jest niczem innem jak wojną wypowiedzianą Krzyżowi Świętemu. Podeptali oni najświętszy dla nas znak krzyża, a wszędzie wystawiają swą gwiazdę żydowską, co to zwykle widzimy ją na bóżnicach żydowskich, a jak nam gazety donoszą, pod Tambowem w Rosji, wystawili nawet pomnik na chwałę Judaszowi, który Pana Jezusa wydał żydom na mękę, sprzedał Boga za trzydzieści srebrników, każdy więc co im służy, kto od nich pieniądze bierze, to tak, jakby do spółki z Judaszem znowu Chrystusa i Wiarę Świętą żydom sprzedawał i duszę swoją na wieczne zatracenie przeznaczal. — Ale nie dosyć tego, że starzych starają się na swoją żydowską modłę przerobić, zdemoralizować, jeszcze starają się zniszczyć rodzinę. — Wiemy przecie wszyscy, jak bardzo potrzebni są nam rodzice, albo ci, którzy ich zastępują. Wszak to Bóg dał nam Rodziców aby nas od dzieciństwa wychowali, do życia przygotowali, nauczyli Boga kochać i Jemu służyć.—Wiemy wszyscy, że Bóg nakazał nam czcić i szanować Ojca i Matkę, bo im właśnie wszystko zawdzięczamy. Otóż tutaj żydzi chcą też swoje porządki zaprowadzić. — Przedewszystkiem powiadają, że rodziny nie ma, bo to zupełnie niepotrzebne. Chcesz się ożenić, czy wyjść za mąż, to do kościoła po ślub iść nie potrzebujesz, a idź do żyda komisarza bolszewickiego, to on ci da ślub, zapisze w książce i koniec. — Tak więc występują niewierni przeciwko ustanowionemu Sakramentowi Małżeństwa.— Ale nie dosyć na tem, boją się aby rodzice nie wychowywali dzieci po chrześcijańsku, więc wydali takie rozporządzenie, żeby wszystkie dzieci odbierać od rodziców i wychowywać je razem w takich „domach komunalnych“. Serce się kraje patrzeć na te biedne dzieci niewiniątka, spędzone do takiego domu wychowawczego, oddane pod opiekę jakiegoś żyda.—Obdarte to, bose, głodne, bez

žadnego nadzoru, a że i między dziećmi są czasem złe i zepsute, więc jeszcze innych złego uczą i niewinne ich dusze gorszą i psują. Ale, że to żydzi zupełnie o te biedne chrześcijańskie dzieci nie dbają, więc też dzieci te chorują strasznie z niedoładu i nędzy i wymierają jak muchy. Dla dzieci tych przeznaczają najgorszą strawę i były wypadki, że karmili je mięsem z koni chorych na nosaciznę.—Wiadomo wszystkim jaka to strasznie zaraźliwa i nieuleczalna choroba, to też wszystkie dzieci pozarażały się nosacizną, a wtedy żydzi nie wiedząc co z nimi zrobić, kazali wszystkie te biedactwa rozstrzelać. Straszne to znęcanie się nad wszystkim co chrześcijańskie.

Po za tem chcąc coraz większy nieporządek wprowadzać i zupełnie ludzi ogłupić, rozpoczęli wojnę przeciwko własności. — Powiadają, że nikt nic swego mieć nie może, że wszystko do wszystkich należy.

Wiemy wszyscy, że małe dziecko, co to sobie jakiegoś kijka czy patyka znajdzie i bawi się nim, powie temu, kto mu je chce zabrać: „Nie rusz bo to moje“. — Więcej nawet i pies co kość przysmak znajdzie, drugiej go nie odda, i wiewiórka orzechy swoje do dziupli chowa przed innemi.—Taki to już porządek na świecie, że każdy dla siebie się stara, dla siebie, dla dzieci, dla swoich pracuje.—I każdemu jest jasnym, że tylko wtedy ma ochotę do pracy, jak wie, że mu tego, co zarobi, nikt nie zabierze, i że on, nie kto inny z tej pracy później będzie korzystał. Ten porządek właśnie chcą zniszczyć ci, co to się podają za dobrodziejów ludzkości. Dozwalają oni by jedni drugich rabowali, okradali, jedni drugim ich własność zabierali.—My wiemy, że cudza rzecz powinna być święta dla nas, że nie mamy prawa nawet pożądać tego, co do kogoś innego należy, że każdy, kto z cudzego dobra korzysta, jest niczem innym jak tylko „złodziejem“.—Ale oni, ci wrogowie wszelkiego porządku, zaprowadzili zupełnie jawnie złodziejstwo—to też jedni drugich okradają, mordują, byleby ich obrabować, nikt ani życia, ani mienia nie jest pewien, a żydzi ręce z radości zacierają i z ogólnego zamieszania korzystają.

Doprowadzili oni do tego, że ogromny kraj Rosja, taki bogaty, taki urodzajny, zamienił się na wielki cmentarz, na zniszczoną pustynię, a tam gdzie było życie i dobrobyt, teraz nędra i śmierć panują.

I głupi, ciemny, niedoładny naród rosyjski, na pół dziki, dał się tak opętać garstce żydów, że wydostać się nie może z niewoli bolszewickiej. Bo właśnie to wszystko co tu opisaliśmy, nazywają oni, ci przywódcy żydzi „bolszewizmem“, a siebie samych „bolszewikami-komunistami“.

I wzdycha cały naród w Rosji do lepszych czasów, jęcząc w niewoli żydowsko-bolszewickiej i prosi Boga o zniknięcie i o nastanie jakiegoś ład i porządku. Oto jak wygląda to

„szczęście“ bolszewickie. Oto tego „szczęścia“ pragną dla nas nasi wrogowie, i opowiadają nam o jakichś cudach i bogactwach, okłamują nas, oszukują na naszą szkodę.

Poznaliśmy już co to jest bolszewizm, i jak wygląda ten raj na ziemi, przez żydów-bolszewików i ich służalców obiecywany. Zobaczymy teraz, jak się ci bolszewicy do naszej Ojczyzny Polski i do nas Polaków odnoszą. W naszych oczach stał się ten cud, nadzwyczajny, że kraj Polski, rozerwany przed stu z górą laty na kawałki, przez Moskali, Niemców, Austryjaków, teraz znowu połączył się w jedną całość i znowu, jak kiedyś, Polska jest dużym państwem, niepodległym, wolnym krajem, który sam sobą rządzić może i żadnemu obcemu najeźdźnikowi kłaniać się nie potrzebuje. Mamy nareszcie swojego Naczelnika Państwa, swój Rząd, swoje wojsko, i możemy wszyscy każdy w swoim kółku, dla Ojczyzny naszej drogiej pracować, i starać się by znowu Polska wśród innych krajów stała się taką wielką i sławną, jak za dawnych czasów, kiedy to Królowie Polscy, jak Stefan Batory albo Jan Sobieski postrachem byli dla wszystkich naszych nieprzyjaciół. Musimy zrozumieć dobrze, jakie to wielkie szczęście nas spotkało, że to właśnie za naszego życia Polska znowu powstała. Przecież na tę chwilę czekali wszyscy nasi Ojcowie, Dziadowie, Pradziadowie, którzy cierpieli straszne prześladowania, wysyłani byli na Sybir, zakuwani w kajdany, męczeni w więzieniach, tylko dlatego, że wierzyli zawsze, że „Jeszcze Polska nie zginęła“ i że znów powstanie, i niestety nie dożyli tej chwili radosnej. Oczywiście powstanie wolnej Polski nie mogło się podobać tym wszystkim, którzy zawsze na naszą zgubę pracowali i chcieli mieć zawsze Polaków jako niewolników. A temi naszymi wrogami są Niemcy, Żydzi, Moskale. Nic też dziwnego, że wszyscy oni połączyli się razem, żeby wspólnymi siłami rzucić się na naszą Polskę i znowu ją między sobą podzielić. Już widzieliśmy jak to Niemcy pobratali się z żydami bolszewikami na zgubę Rosji, kiedy im groziła. Teraz tak samo starają się oni wszelkimi sposobami Polsce szkodzić, a że polskie wojsko bohaterskie bije bolszewików tak, że aż się kurzy, i czują oni, że z polskim żołnierzem, który kocha swój kraj i do ostatniej kropli krwi bronić go będzie, rady sobie nie dadzą, więc też przemyślują ciągle jakby zniszczyć Polskę w inny sposób. A takich sposobów mają dużo.

Wiedzą oni dobrze, że kraj może żyć swobodnie, rozwijać się pomyślnie, zwiększać swój dobrobyt, wzmacniać przemysł swój i handel, uprawiać pola, zbierać urodzaje, i bronić swoich granic od wroga, tylko wtedy, jeśli w kraju tym jest ład i porządek. Otóż wszelkimi sposobami starają się oni, niemcy, żydzi i moskale, do spółki, wraz z temi zdrajcami pośród nas, którzy im służą, wprowadzać u nas nieporządek, bezład i anarchję. Polska nasza jest krajem, który może nie tylko doskonale wszystkich Polaków wykarcić, i wygodne życie wszystkim zapewnić, ale także wywozić za

granicę za drogie pieniądze zboże, naftę, węgiel, drzewo i rozmaite inne rzeczy. Widzimy tymczasem, że teraz dzieje się zupełnie inaczej. Nietylko nic za granicę nie wywozimy, ale wszystko sprowadzamy z obcych krajów. Dlaczego tak się dzieje? Kto temu winien?

Zawsze ci sami nasi wrogowie, którzy zguby naszej pragną. Oto rozsyłają oni swoich agitatorów, którzy wprowadzają strajk wśród parobków folwarcznych. Zamiast porozumieć się co do wynagrodzenia z właścicielami ziemskimi, wtedy kiedy głód grozi krajowi, parobcy porzucają robotę w polu i setki morgów ziemniaków gnije w ziemi niewykopanych. Inni wykupują zboże od chłopów tylko na to, by w Polsce nie zostało, szwarcują to zboże przez granicę do Niemiec, albo też chowają je na to, by pręcej zboża zabrakło i żeby można było jaknajwiększą cenę za nie wyśrubować. Niejeden rolnik, łasy na pieniądze, sprzedaje zboże swoje nie Rządowi Polskiemu, ale żydowi spekulantowi albo paskarzowi. I nie myśli o tem, że przez to samo zboże to strasznie drożeje, bo spekulant musi i chce na tem zbożu jaknajwięcej zarobić. A jak zboże drożeje, to i cena chleba ciągle wzrasta, ciągle robi się większa, a jak chleb droższy, to rzemieślnik i robotnik muszą za chleb drożej płacić, a za to znowu podnoszą cenę na ubranie, buty i inne przedmioty. I z łaski takiego spekulanta-paskarza, który myśli tylko o swojej kieszeni, wszystko drożeje i wszystkim jest gorzej a nie lepiej. Przecież taki spekulant to najgorszy wróg Polski.

Inni starają się agitować wśród robotników w różnych fabrykach, niby to tłumaczą, że chodzi o podwyższenie płacy, a naprawdę tylko to mają na myśli, żeby jaknajmniej fabryk pracowało, jaknajmniej zrobiły, bo wtedy Polska będzie biedna, swego mieć nie będzie, będzie w niej wszystkiego brakowało.

Inni wprowadzają bezład na kolejach żelaznych, by utrudnić dowóz żywności, węgla, drzewa i przeszkodzić w dostarczaniu produktów potrzebnych dla naszego bohaterskiego wojska.

Inni wymyślają przeróżne strajki szewców, stróżów, piekarzy i t. d., byleby jaknajgorszy nieporządek u nas panował.

Rozleniwiają oni w ten sposób ludność, starają się odzwyczaić ludzi od pracy, bo wiedzą dobrze, że im mniej polacy będą pracowali, tem będzie Polska biedniejsza, a przez to samo będzie więcej od nich, wrogów naszych zależeć. Wprowadzają lichwę żywnościową, paskarstwo, szmuglerstwo i paserstwo, byleby biedną niezamożną ludność okradać z ostatniego grosza, obdzierać, tę samą ludność, której to tłumaczą, że są jej dobroczyńcami, i tak się nad jej losem rozczulają.

Zrozumiemy to dobrze, że drożyzna w Polsce wywołana jest nie brakiem produktów, nie brakiem zboża, węgla i innych przedmiotów, ale złodziejstwem jednych, a lenistwem drugich, którzy wrogów naszych słuchają, — każdy z nas, co ich, agitatorów słucha, co pracuje mało, pracuje źle, czas drogi traci, strajkuje bez powo-

du, narzeka na kiepskie czasy, wygaduje na nieporządek, sam temu winien wszystkiemu i nie tylko sam ten bezład zaprowadza, ale przykłada rękę do roboty naszych wrogów, przeciwko naszej Ojczyźnie Polsce, a więc jest poprostu z d r a j c a.

W tej chwili, kiedy Polska potrzebuje pomocy wszystkich swoich dzieci, każdy jest Polsce potrzebny, dla każdego jest obowiązkiem ze wszystkich sił swoich pracować dla Polski. Nie jeden z czytelników powie: „Jakżeż ja mogę dla Polski pracować“. — A oto bardzo prosto. — Niech każdy pracuje sumiennie w tej pracy jaka mu jest przeznaczona.

Niech robotnik stara się jaknajwięcej zrobić wyrobów, bo im więcej ich będzie, i im lepszego będą gatunku, tem Polska będzie bogatsza i tem mniej będzie potrzebowała ich sprowadzać z zagranicy za drogie pieniądze. Niech ziemianin - rolnik, większy czy mniejszy, pan czy chłop, stara się jaknajlepiej uprawiać ziemię, bo im lepiej będzie uprawiona, tem więcej da zboża, a im będzie więcej zboża, tem chleb będzie tańszy i nie będziemy potrzebowali kupować drogą mąkę zagranicą. Niech urzędnik sumiennie i uczciwie pracuje na swoim urzędzie, bo im sumiennie, im szczerzej będzie pracował, tem Polska będzie silniejsza, bo w niej będzie większy porządek. Niech każdy wojskowy spełnia dobrze swoje obowiązki i utrzymuje w wojsku dyscyplinę, bo im lepsze Polska będzie miała wojsko, tem straszniejszą będzie dla swoich wrogów, z których żaden wtedy nie ośmielił się na nią napadać. Niech rodzice wychowują starannie dzieci w miłości Boga i Ojczyzny, bo im lepiej dzieci wychowają, im wcześniej przyzwyczajają je do pracy, tem dzielniejsze będzie przyszłe pokolenie polaków, tem większą będzie Polska w przyszłości. Niech pracodawca robotników swoich nie wyzyskuje, a ma na myśli poprawienie ich bytu, a wtedy i pracownicy chętniej pracować będą i Polska na tem zyska.

Niech uczniowie starań wszelkich dokładają w naukach, bo im lepiej się uczyć będą, tem lepiej w przyszłości Polsce będą mogli służyć. I tak wszyscy.

Jest przysłowie, które mówi: „Czyn każdy w swem kółku, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży“ — i słusznie, niech każdy robi to, co mu jest przeznaczonem, a jeżeli wszyscy dobrze pracować będziemy, to niech już nas głowa nie boli o to, co będzie, bo będzie z pewnością dobrze, i Polska będzie wielka i potężna, a my wszyscy będziemy szczęśliwymi jej dziećmi.

Nie ma co mówić, że „dobrze, ja będę robił, ale cóż z tego, kiedy mój sąsiad, łajdak i leń, nic robić nie chce, to nie warto, żebym ja się trudził, bo i tak z tego nic nie będzie“. — Nieprawda! Gdyby tak wszyscy po głupiemu zaczęli myśleć, toby wszyscy wszystko porzucili i niktby nic nie robił. — Właśnie dlatego, że Twój sąsiad jest złym polakiem, niegodnym synem Ojczyzny, Ty właśnie powinienes przykładem swoim zachęcić Go do pracy, a możesz być przekonany, że prędko pójdzie za Tobą i próżnować prze-

stanie. A im więcej nas będzie pracowało, tem wszystko będzie tańsze, bo wszystkiego będzie więcej. Nie może tu być mowy o tem, że trzeba utrzymywać to, co nazywają „solidarność”. — Ta solidarność, to jest niby ta zgoda w próżniactwie i nie robienie nic, to zwyczajny wymysł naszych wrogów. Można i trzeba być zgodnym w czemś, co ma sens, co ma zdrowy rozsądek, w pracy wspólnej, zgodnej, pożytecznej, ale solidarność w próżniactwie, w lenistwie, to tylko chytry sposób agitatorów, łajdaków i próżniaków, którzy sami nie chcą nic robić i drugim przeszkadzają, a zawsze tylko ze szkodą naszą i naszego kraju.

Jak widzicie, drodzy czytelnicy, starając się wam otworzyć oczy na to, co jest, przed złem was ostrzedz i wskazać wam, jaką drogą iść powinniśmy, mówię wam zupełnie co innego, jak to, co wam tłómaczy każdy agitator. Każdy z nich nawołuje was do strajku, do lenistwa, do wyrzekania na drożyznę do wzdychania do Niemców czy Moskali, do nienawiści jednych przeciwko drugim, do słuchania żydów, do wymyślania na nieporządek, na bezład i obiecuje wam szczęście, pomyślność i bogactwa, jak nic robić nie będziecie, a tylko jego słuchać.

A ja wam mówię szczerze, że Wy takiego co tak mówi, zapytajcie, co on za takie opowiadanie bajek dostaje, a zobaczycie, jak mu to gębę zamknie, bo każdy z nich zawraca wam tylko w głowie, plecie bajki na waszą szkodę, na szkodę Polski, a na swoją własną i wrogów naszych korzyść.

Pamiętajcie o tem, że nieprzyjaciele Polski i chrześcijaństwa ani jednej chwili nie tracą, by nas do złego namawiać, szerzyć u nas niezgodę, nieporządek, drożyznę i lenistwo, i że my wszyscy przeciwko temu musimy walczyć. Nie dajmy się, bo będzie źle, weźmy się do zgodnej pracy zawczasu, ażebyśmy później nie żałowali. — Nie słuchajmy naszych wrogów, i w ich zdradzieckiej robocie im nie pomagajmy.

Nie zapominajmy o tem, że od nas samych nasze szczęście zależy, że największem nieszczęściem jest wpaść w ręce żydów-bolszewików, którzy chcą zguby Polski i nas wszystkich, że żyd uważa nas za bydło, a sam jest tą pijawką, która chce z nas całą krew wypić.

Nie słuchajmy ich ani ich służalców, bo przepadniemy. — Pamiętajmy i o tem, że nas jest dużo, a Żydów mało, i że nie możemy do tego dopuścić, żeby nami kierowali, nas prowadzili i naszym kosztem żyli żydzi.

Nie kupujmy nic od żyda!

Nie słuchajmy żyda!

Nie sprzedajmy nic żydowi!

Nie miejmy żadnych interesów z żydem!

Łączmy się swój do swego, bądźmy zgodni ze sobą, pracujmy szczerze, sami u siebie, a zobaczymy wkrótce, jak to żydzi będą wynosić się na swoje śmiecie do Palestyny.

W każdym razie pamiętajmy o tem, że Polska to kraj P o l s k i, przede wszystkim dla nas, polaków — tu w Polsce, to my jesteśmy u siebie w domu, a nie kto inny, i że w tej Polsce my się sami rozporządzać powinniśmy, a nikt inny. — A jak kto chce w Polsce mieszkać, choćby to i żyd, to niech sobie mieszka, ale pod warunkiem, że dobrze się sprawuje i nikomu nie szkodzi, może się tam wśród nich i taki znajdzie, ale niech będzie gościem i niech się uważa za gościa, niech pamięta o tem, że on nie jest u siebie w domu, niech nam na głowę nie włoży, niech nam w kaszę nie pluje, i nóg nam na stół nie kładzie i do naszych polskich spraw się nie miesza. — Niechaj mu się nie zachciewa kłócić nas między sobą dla swojego zysku i interesu, niechaj mu przez myśl nie przejdzie nami dyrygować i nad nami panować, bo takiego gościa, co się w cudzym domu rozporządza, za bardzo się rozpiera i za głośno krzyczy, to się wyrzuca za kark za drzwi, a najlepszy dowód, że polacy takiego nieproszonego gościa umieją za drzwi wyrzucić to to, żeśmy Niemców silnych i uzbrojonych wyrzucili tak, że ani śladu po nich nie zostało.

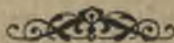
A tej siły wrogowie nasi się boją, i dlatego chcą nas pokłócić i wprowadzić u nas nieporządek, byśmy tej siły nie mieli.

Nie dajmy się!

Trzymajmy się kupy, kochajmy nasz kraj i pracujmy.

Precz z naszymi wrogami, precz z *bolszewikami*-komunistami.

Najlepiej służy Ojczyźnie i ludowi polskiemu, a więc wszystkim bogatym i biednym, robotnikom i wieśniakom, kto służy sprawie o d z y d z e n i a P o l s k i.



Co każdy Polak powinien przeczytać:

Jak Warszawa broniła się przed żydami. J. Mazur. (Notatka historyczna)	Cena 2 mk.
Związki rabatowe kupców detalistów. Dr. T. Dymowski	2 "
Wróg wewnętrzny. J. K. Szczeblewski	10 "
Brońmy się. Hieronim Weiss	15 "
Instytut Żydoznawczy. Dr. M. Nałęcz-Dobrowolski	3 "
Przewodnik Informator Firm Chrześcijańskich	12 "
My, żydzi i kongres. Antoni Chołoniewski	1 "
Wobec zaburzeń galicyjskich. Antoni Chołoniewski	1 "
„Boże coś Polskę“ i „Rota“ Konopnickiej	Cena 30 fen.

BIORĄCYM SETKAMI USTĘPUJEMY RABAT
KSIĘGARSKI.

Skład Główny: Wydział kolportażowy T-wa
„Rozwój,” Warszawa, Żórawia 2 (sklep).

ZIELNA 47, TELEFON 19-57.

ZAKŁADY DRUKARSKIE T-WA ROZWOJ

S-ka z ogr. poroką

PRZYJMUJĄ WSZELKIE OBSTALUNKI
W ZAKRES SZTUKI DRUKARSKIEJ
WCHODZĄCE.

INSTYTUT
BADAN LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

WARSZAWA.

F

22.326